Raptowny przybór na rzekach

Groźba powodzi w Polsce

w tej chwili nie istnieje

W KRAKOWSKIEM

KRAKÓW, 26. 2. (PAT.). — Wskutek lekkiego przymrozku i opadów śnieżnych, a także spływu normalnego wód i zatorów lodowych na rzekach, niebezpieczeństwo wylewu rzek w woj. krakowskiem minęło. W Krakowie i okolicy w dniu dzisiejszym mży od rana śnieg z deszczem.

ZATOR NA WISŁOCE I RABIE

We wtorek rano ruszyła Wisłoka, szybko wzbierając spowodu deszczów i roztopów śnieżnych. Stan wody 200 cm. ponad stan normalny, podniósł się o godz. 11.30 do 372 cm. ponad stan normalny, t. j. 72 cm. ponad stan alarmowy. Ponieważ Wisła koło Ostwika jest jeszcze zamarznięta i Wisłoka niema swobodnego odpływu, utworzył się poniżej Mielca zator lodowy, powodując silny przybór wody na Wisłoce, która przelewa się miedzy wałami.

Również na Rabie pod Łapanowem pow. bocheńskiego utworzył się obok nowego mostu drewnianego zator lodowy.

W obu wypadkach na miejscu działają alarmowe komitety powodziowe, z ramienia których wyszkolone odpowiednio miejscowe i okoliczne straże ogniowe oraz oddziały organizacyj przysposobienia wojskowego pod kierunkiem inżynierów i straży wodnej pracują nad usunięciem zatorów.

W KIELECKIEM

KIELCE, 25. 2. — Dziś w powiecie stopnickim ruszyły lody na Wiśle.

Lody spłynęły do granicy wsi Błotnowola. Grubość lodu dochodzi do 30 cm. Stan wody przy moście pod Szczucinem wynosi 2 m. 30 cm. ponad poziom normalny. Przed tym mostem lód znacznie się spiętrzył, tak, że zachodzi obawa utworzenia się zatoru.

Odpowiednie zarządzenia, dotyczące obrony mostu pod Szczucinem przed atakiem lodów, zostały wydane.

KIELCE, 25. 2. Skutkiem padających deszczów i gwałtownej odwilży poziom wód Wisły oraz innych rzek w Kieleckiem podniósł się znacznie. Wisła w dalszym ciągu przybiera, jednakże niebezpieczeństwo powodzi narazie nie grozi. W Kielcach skutkiem gwałtownej odwilży zalane zostały wodą niżej położone ulice miasta. Zmobilizowane pogotowie dozorców domowych pracowało nad oczyszczeniem ulic przez cały dzień.

Komunikacja autobusowa w Kieleckiem w dalszym ciągu szwankuje. Po 7-dniowej przerwie w ruchu komunikacyjnym, we wtorek w południe uruchomiono dwa autobusy P. K. P. na linji Kielce — Busko i Kielce — Radom — Warszawa. Na linji Kielce — Łódź uruchomiono trzeci autobus, który ugrzązł w drodze i do Kielc nie powrócił. Na pozostałych linjach komunikacyjnych ruch nie odbywa się. Nad usuwaniem zasp pracują w dalszym ciągu drużyny robotnicze i pługi motorowe.

NAD MORZEM

HEL, 25. 2. (PAT.). — Wiatr wschodni, który przyniósł z sobą mrozy zmienił kierunek na południowo - wschodni, nastąpiło więc nagłe ocieplenie. Odwilży narazie na wybrzeżu niema, spodziewać się należy większych opadów śnieżnych, na co wskazuje obecnie trwający opad na morzu polskiem.

Jest on narazie minimalny, ale z dalszą zmianą wiatru, jak twierdzą rybacy helscy, nastąpi zamieć śnieżna.

Nocne ataki

dają Abisyńczykom zwycięstwo

RZYM, 25.2. Komunikat wojenny nr. 135.

Na froncie erytrejskim daje się zauważyć ożywiona działalność patroli. Lotnicy bombardowali zgrupowania wojsk nieprzyjacielskich na południe od Amba Aladżi i na obszarach Tembien.

Na froncie somalijskim nie zaszło nic godnego uwagi.

Agencja Stefani donosi z Asmary: Komunikaty abisyńskie, nadane przez nieznane radjo, donoszą o fantastycznem zwycięstwie rasa Kassa nad Włochami W Tembienie. Jest to fałszywa wiadomość, z rodzaju tych, któremi Abisyńczycy często się posługują.

Z RÓŻNYCH ŹRÓDEŁ

Źródła abisyńskie donoszą o nowem zwycięstwie, które miał odnieść ras Imru w pobliżu Adui podczas wypadu, dokonanego przez jego wojska na obóz włoski w Damo Gelila. Włosi mieli stracić 256 zabitych. Całość strat włoskich, odniesionych w tygodniu ubiegłym naskutek akcji rasa Imru, ma wynosić 728 zabitych. Zdobycie obozu włoskiego w Damo Gelila odbyło się podczas ataku nocnego. Włosi cofnęli się po długiej walce na białą broń. Straty abisyńskie mają wynosić 2 zabitych i 4 rannych.

Wedle źródeł francuskich ras Imru zaatakował Włochów w pobliżu miejscowości Rama, na drodze do Adui, w odległości 20 km. na południe od rzeki Mareb. Włosi mieli opuścić swe pozycje, które wysadzili w powietrze.

Również sukces Abisyńczycy odnieśli rzekomo pod Om-Ager nad graniczną rzeką Setit, gdzie udało im się wysadzić w powietrze skład amunicji.

B. premjer Kozłowski wywołał

Konsternację w Senacie

Poufne narady z udziałem marszałka Prystora

Wczoraj odbyło się posiedzenie senackiej komisji budżetowej, na którem b. premjer, prof. Leon Kozłowski, wygłosił referat generalny o budżecie, poddając działalność obecnego rządu silnej krytyce.

Zdaniem prof. Kozlowskiego budżet administracji państwa to zaledwie część wydatków i obciążeń, nakładanych na obywatela. Przedsiębiorstwa państwowe, ubezpieczalnie, samorządy i banki stanowią poważną ilość wydatków nieuwidocznionych należycie w budżecie. Poważnej krytyce poddano zarówno w Sejmie, jak i w Senacie gospodarkę lasów państwowych. Budowa kolejki na Kasprowy Wierch stoi w hierarchji potrzeb państwowych na bardzo dalekim planie. Rząd zapowiedział walkę z kartelami, ale jej nie wykonał. Rozwiązano wprawdzie mnóstwo drobnych pasożytów kartelowych, ale nie rozwiązano wielkich karteli, kładących się ciężarem na życiu gospodarczem. Zniżki cen nie dotarły do konsumenta, a wielkie kartele wyszły nieuszkodzone. Oszczędności robione są często mechanicznie. Co się tyczy ubezpieczeń społecznych, to olbrzymi podatek nałożony na świat pracy nie stoi w żadnym stosunku do korzyści, jakie świat pracy wyciąga, względnie wyciągnie w przyszłości z obecnych ciężarów. P. wicepremjer zapowiedział plan inwestycyjny do wysokości ćwierć miljarda złotych. Jest to wydatek. Uchwalenie wydatków należy do Izb. P. wicepremjer powinien przyjść do parlamentu i przedłożyć plan. Preliminarz w planach finansowych kolei przewiduje pożyczki na kwotę 70 miljonów zł., a w planie finansowym poczty na kwotę 20 miljonów zł. W ten sposób w preliminarzu ukryty został niedobór na kwotę 90 miljonów zł. Wielki wysiłek świata pracy — obniżenie poborów — nie dał pełnego wyniku.

W zakończeniu sen. Kozłowski wypowiada się za skreśleniem art. 6 ustawy skarbowej, który wymienia szereg ważnych potrzeb państwowych i przeznacza na ich zaspokojenie ewentualne nadwyżki dochodów.

DYSKUSJA

Nad referatem sen. Kozlowskiego rozwinęła się obszerna dyskusja. Ogólny ton przemówień ujawnił rozbieżność poglądów pomiędzy referentem, a większością komisji. Podkreślono, że referat nie odzwierciedla poglądów komisji i jest raczej wyrazem subjektywnych poglądów p. Kozlowskiego. Przypomniano b. premjerowi okres jego rządów i trudności, z jakiemi się spotykał przy równoważeniu budżetu. Niektórzy mówcy godzili się na pewne uwagi i wskazania p. Kozlowskiego, wypowiadali się jednak przeciw „szpilkom", któremi jest najeżony referat, mogący wywołać w społeczeństwie opinję, że rząd jest zły.

Sen. Marjan Malinowski domagał się, aby referatu sen. Kozlowskiego nie podawać do wiadomości publicznej, a prezes klubu dyskusyjnego posłów i senatorów, b. uczestników walk o niepodległość sen. Bobrowski postawił wniosek następujący: „Komsja Budżetowa nie przyjmuje do wiadomości referatu sen. Kozłowskiego w przedłożonej formie".

Sytuacja stawała się coraz bardziej naprężona. Zjawił się p. marszałek Prystor. — W czasie przerwy odbyły się poufne narady. Dały się słyszeć głosy, iż wniosku sen. Bobrowskiego można nie poddawać pod głosowanie, a to z tego względu, że i referent sen. Kozlowski żadnych konkretnych wniosków nie postawił.

W zakończeniu dyskusji zabrał głos minister skarbu Kwiatkowski, który obszernie polemizował z sen. Kozłowskim i zaapelował w końcu do niego, aby w swoim referacie odtworzył opinję wyrażoną przez komisję budżetową.

Ponieważ senator Kozłowski oświadczył, iż referat swój na plenum Senatu zgłosi w tej formie, aby stał się on wyrazem opinji większości komisji, wniosek sen. Bobrowskiego uznano za nieaktualny.

Studenci zainkasują „pokutne"

Proces 2 b. posłów

P. Kulisiewicz zniesławiał bez podstaw

W 1929 roku w czasie wyborów do rady gminnej w Błoniu rozgorzała gorąca walka kandydatów. Najostrzejsze formy przybrała ona między słynnym ze swoich występów b. posłem ludowym Janem Kulisiewiczem, a b. posłem narodowym Józefem Markowiczem. Kulisiewicz wydał ulotkę do chłopów, w której zaatakował osobę p. Markowicza, zarzucając mu szereg czynów, kolidujących z etyką, honorem i t. p.

P. Markowicz zaskarżył Kulisiewicza do sądu o zniesławienie. Wskutek „nietykalności" Kulisiewicza, sprawa przez kilka lat nie mogła być rozpatrzona, i dopiero w dniu wczorajszym znalazła się na wokandzie Sądu Okręgowego.

Kulisiewicz przed rozpoczęciem posiedzenia złożył oświadczenie, w którem stwierdza, że wszystkie bez wyjątku zarzuty, jakie stawiał p. Markowiczowi w słowie, piśmie i druku za czasów swojej działalności politycznej, nie polegały na prawdzie. Uważa też za obowiązek sumienia stwierdzić, iż nie miał i nie ma żadnych podstaw do stawiania p. Markowiczowi jakichkolwiek zarzutów, któreby godziły w jego uczciwość, honor i dobre imię.

Wobec takiego oświadczenia p. Markowicz zgodził się na wycofanie skargi, wobec czego nastąpiło umorzenie sprawy. Jednocześnie p. Kulisiewicz zobowiązał się do wpłacenia na czesne dla niezamożnej młodzieży akademickiej do dyspozycji Bratniej Pomocy, studentów Uniwersytetu Warszawskiego 300 zł. tytułem „pokutnego".

Przy dźwiękach „Rebeki"

Szyja Bułka opuścił Więcbork

„Kurjer Poznański" donosi:

„W tych dniach opuścił Więcbork, naskutek bojkotu polskiego społeczeństwa, właściciel składu, żyd Szaja Bułka, wraz z rodziną, wyjeżdżając rzekomo do Palestyny. Gdy o projektowanym wyjeździe Bułki rozeszła się wieść po mieście, momentalnie na dworcu zgromadziła się większa ilość ludzi wraz z orkiestrą miejscowej straży pożarnej w mundurach, która z chwilą, gdy się zjawił na stacji żyd Bułka, rozpoczęła koncert, grając różne marsze i na zakończenie „Rebekę".

W chwili, gdy pociąg ruszył, uwożąc ze sobą żyda, zgromadzona publiczność zaczęła wznosić okrzyki: „Polska dla Polaków, a nie dla żydów".

Zaznaczyć przy tej okazji należy, że w stosunkowo krótkim czasie, już druga rodzina żydowska opuszcza Więcbork. Miejscowe społeczeństwo usilnie przestrzega hasła „Swój do swego po swoje", nie popiera pod żadnym pozorem żydów i czyni zakupy wyłącznie w składach chrześcijańskich."

Zajścia z żydami

w Łodzi i w Tomaszowie Mazowieckim

Żydowski „Nasz Przegląd" donosi:

„W dniu wczorajszym na ul. Brzezińskiej miał miejsce niezwykły napad chuligański na pogrzeb żydowski. Ul. Brzezińską na cmentarz na Dołach przechodził pogrzeb b. p. Lewina. W pewnym momencie grupa chuliganów zaczepiła uczestników pogrzebu, których powalono na ziemię i dotkliwie poturbowano.

Wezwana policja zlikwidowała zajście, aresztując dwu awanturników."

* * *

„Przed domem na ul. Wólczańskiej 117, gdzie mieści się szkoła powszechna, został napadnięty i pobity Jakub Bender (Śródmiejska 71). Pokrzywdzony zwrócił się o pomoc do 10 komisarjatu P. P."

„W tych dniach w Tomaszowie Mazowieckim miały miejsce zajścia chuligańskie.

Mianowicie, grupa awanturników wybiła szyby w wielu domach i sklepach żydowskich.

Policja wszczęła energiczne dochodzenie, które ujawniło, iż sprawcami rozbijania szyb są niektórzy członkowie zarządu Stronnictwa Narodowego w Tomaszowie Mazowieckim.

W związku z tem aresztowano 5 osób spośród członków wspomnianego Stronnictwa.

Dochodzenie trwa."

P. Jagodziński zostaje

Echa blokady b. więźniów politycznych

W III Spółdzielni Mieszkaniowej, przy ul. 3 Maja Nr. 2, odbyło się walne zebranie udziałowców spółdzielni, na którem rozpatrzono sprawę dymisji Jagodzińskiego. Zebrani przyjęli do wiadomości rezygnację prezesa i wiceprezesa zarządu spółdzielni, pp. Kopankiewicza i Kozłowskiego, oraz postanowili, by Jagodziński pełnił w dalszym ciągu funkcje dotychczasowe.

W kwietniu odbędą się wybory nowego zarządu, który ma postanowić, czy Jagodziński pracować będzie w dalszym ciągu na obecnem stanowisku, czy też zostanie zwolniony.

Walne zebranie rozpatrywało sprawę p. Jagodzińskiego spowodu pamiętnej manifestacyjnej blokady lokalu zarządu spółdzielni przez członków stowarzyszenia b. więźniów politycznych. Blokadę urządzono po zredukowaniu z posady p. Jagodzińskiego, który jest dawnym więźniem politycznym.

Ofiary

Stow. Samopomocy Pracowników Fizycznych firmy J. Wagner (Złota 67) złożyło w Administracji naszej 119 zł. 06 gr. na budowę lodzi podwodnej im. marszałka Józefa Piłsudskiego.

Pacjentka z dziurą w czole

Przewlekły proces z lekarzem o odszkodowanie

Kilka lat temu do znanego radjologa, dr. Mieczysława Flokstrumpfa zwróciła się nauczycielka z prowincji p. Stefanja Brzozowska z prośbą o usunięcie złośliwego naczyniaka, jaki się jej utworzył nad górną powieką. Dr. Flokstrumpf zadecydował kurację radem i wpuścił pod skórę na czole kilka ampułek (oczywiście mikroskopijnej wielkości) z radem. Rad miał pozostawać pod skórą sześć tygodni. Wobec szalonych bólów, po trzech tygodniach wyjęto ampułki wówczas okazało się, że rad zniszczył nietylko część naczyniaka, ale wypalił Brzozowskiej dziurę wielkości monety 2-złotowej na czole

Brzozowska dopatrując się w skutkach leczenia oczywistego błędu ze strony dr. Flokstrumpfa, zaskarżyła go do sądu o odszkodowanie w wysokości 50 tysięcy złotych za oszpecenie twarzy. Dodać należy, że niedługo po operacji, której się musiała poddać Brzozowska, ukazał się okólnik Min. W. R. i O. P. zabraniający pracy nauczycielom o odrażającej powierzchowności.

Sąd Okręgowy podzielił stanowisko pełnomocników Brzozowskiej adw. adw. Niedzielskiego i Mikulskiego i zasądził od dr. Flokstrumpfa na jej rzecz 20 tysięcy zł. tytułem odszkodowania. Sąd Apelacyjny wyrok ten w całości zatwierdził.

Wskutek odwołania pełnomocników doktora, adw. adw. Szczepańskiego i Stawskiego, sprawa w dniu wczorajszym znalazła się na wokandzie Sądu Najwyższego.

Wyjaśnienie

W zamieszczonym w numerze wczorajszym na str. 5 artykule dyskusyjnym w sprawach automatyzacji p. t. „Celem jest człowiek nie maszyna" w przedostatnim urywku opuszczono wyraz „pochłonęło" — bez czego wypaczony został sens zdania, które powinno brzmieć:

„Drogę do osiągnięcia tego celu (t. j. do wykorzystania gospodarczego automatyzacji) widzimy w wyrównaniu różnicy przez przedsiębiorstwa zautomatyzowane przez takie ich obciążenie, któreby pochłonęło całą nadwyżkę (oczywiście po uwzględnieniu kosztów utrzymania i amortyzacji maszyny automatu), jaką daje maszyna w stosunku do obciążenia pracy ludzkiej".

33 żydów i 5 Polaków

Zażydzenie palestry krakowskiej

KRAKÓW, 26. 2. W krakowskiej Izbie Adwokackiej odbywają się obecnie egzaminy adwokackie. Do egzaminu zasiada 38 aplikantów adwokackich, w tem 33 żydów i 5 Polaków.

Ten stosunek 33:5 świadczy, aż nadto, o horendalnych stosunkach w palestrze małopolskiej. W tych warunkach niedawna inicjatywa adwokatów kieleckich, zmierzająca do nadania władzom krakowskiej Izby Adwokackiej charakteru polskiego, okazuje się bardzo, a bardzo, na czasie.

72-e samobójstwo

Makabryczne nastroje alkoholika

Leon Kacprzykowski, lat 34, zamieszkały w „Cyrku" na Dzikiej, będąc w stanie mocno podchmielonym, przybył pod ambulatorjum pogotowia na ul. Leszno i w celu samobójczym zadał sobie szereg ran żyletką w klatkę piersiową. Kacprzykowskiego, po opatrunku, przewieziono do szpitala na Czystem.

Zamach samobójczy Kacprzykowskiego nie zdziwił personelu pogotowia. Kacprzykowski, według prowadzonej ściśle statystyki przez pogotowie, popełnił zamach samobójczy już poraz 72-gi.

Warszawska giełda pieniężna

w dniu 26 lutego

Dewizy: Belgja 89.30; Holandja 360.15; Kopenhaga 117.00; Londyn 26.20; Nowy Jork 5.24 i pięć ósmych; Paryż 35.00; Praga 21.96; Szwajcarja 173.27; Stokholm 135.10.

Obroty dewizami nieco większe niż średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.23 i pół; rubel złoty 4.76; dolar złoty 8.99; gram czystego złota 5.9244; marki niem. 150.00; funty ang. 26.20.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 62.75 (odcinki po 100 dol.) 70.00 (w proc.); 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 53.90; 5 pr. konwersyjna 61.25; 8 proc. poż. dolarowa 78.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. i oblig. Banku Gosp. Kraj. po 94.00 (w procentach); 7 proc. L. Z. i oblig. Banku Gosp. Kraj. po 83.25; 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 24.00; 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83.25; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. 91.50 (w proc.); 4,5 proc. L. Z. ziemskie poznańskie (złote w złocie) 41.75; 4,5 proc. L. Z. ziemskie poznańskie 40.75; 4,5 proc. L. Z. ziemskie 46 i trzy ósme; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 55 i trzy ósme.

Akcje: Bank Polski 94.00; Warsz. Fabr. Cukru 26.00; Węgiel 11.50; Lilpop 9.30; Ostrowiec 21.50; Starachowice 34.75.

Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja niejednolita, z akcyj mocne Banku Polskiego, przemysłowe słabsze. Pożyczki dol. w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 52.25; 5 proc. renta ziemska 55.25; 3 proc. renta ziemska (1.000 zł.) 34.00; 3 proc. poż. prem. budowlana 27.00; 4 poż. prem. inwestycyjna 55.00.

GIEŁDA ZBOZOWA

Notowano za 100 kg. pszenica jednolita 21.50—22,00, pszenica zbierana 21,00—21,50, żyto I standart 12.50—12,75, żyto II st. bez obrotów 12.25—12,50, owies I-y st. 14.25—14.50, I-A st. 14.75—15,00, II-gi st. 14,00—14.25, jęcz. browarny bez obrotów 15—15,50, gat. II-gi 14.75—15,00, III-ci 14.50 — 14.75, gat. IV-ty 14.25 — 14.50, groch polny 18—19, groch Victoria 30—32, wyka 21.50—22,50, peluszka 22.50—23.50, seradela podw. czyszcz. 22—23, łubin niebieski 9,00—9.25, żółty 11.50—12,00, rzepak zimowy 40.50—41.50, rzepik zimowy 39.50—40.50, rzepak letni 39.50—40.50, rzepik letni 40.00—41.00, siemie lniane bazo 33—34, koniczyna czerwona sur. bez gr. kan. 115—130, o czyst. 97 proc. 150—165, biała sur. 60—70, o czyst. 97 proc. 80—100, mak niebieski 64.00 — 66.00, mąka pszenna gat. I-A 34—36, gat. I-B 32—34, gat. I-C 31—32, gat. I-D 30—31, gat. I-E 29—30, gat. II-A 28—29, gat. II-B 26—28, gat. II-D 23.50—24.50, gat. II-F 22.50—23.50, gat. II-G 21.50—22.50, mąka żytnia „wyciągowa" 20—21, gat. I-szy do 55 proc. 19.50—20.50, gat. I-szy do 65 proc. 19—19.50, gat II-gi 16.50—16.50, razowa 16—16.50, otręby pszenne grube 12—12.50, średnie 11—11.50, miałkie 11—11.50, żytnie 8.75—9.25, kuchy lniane 16.75—17.25, rzepakowe 14.25—14.75, śruta sojowa 22—22.50.